

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Prezydent Stanów Zjednoczonych
HOOVER.

ROK VI. | ŁÓDŹ, ŚRODA, 7-GO LISTOPADA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 312

Zwycięstwo „suchego” Hoovera

Otrzymał on przeważającą liczbę głosów.

Kontr-kandydat, Smith, przesłał zwycięzcy depeszę gratulacyjną.

Nowy Jork, 7 listopada.

(Telegram wł. „Expressu”)

Według ostatnich wiadomości z godziny 8 minut 30 czasu środkowo-europejskiego — w związku z odbywającymi się wyborami prezydenta w Stanach Zjednoczonych nadchodzą wiadomości, że

SZAŁA ZWYCIĘSTWA PRZECZYLIŁA SIĘ JUŻ NA STRONĘ PARTJI REPUBLIKANSKIEJ, Z RAMIENIA KTÓREJ KANDYDUJE NA PREZYDENTA STANÓW, HOOVER.

Zwycięstwo Hoovera przypisać należy tem, że wiele miast południowo-amerykańskich, które oświadczyły się dotychczas za Smithem, w ostatniej chwili głosowały za Hooverem. Z ogólnej liczby: 531 punktów — dla Hoovera przypadło dotychczas 386, a według innych obliczeń — 455.

ZWYCIĘSTWO HOOVERA JEST ZATEM OSIĄGNIĘTE PRZYTLACZAJĄCĄ WIEKŠZOŚCIĄ.

Do Hoovera napływają już depesze gratulacyjne, a między niemi jedna z pierwszych była

DEPESZA OD JEGO PRZECIWNIAKA PRZY WYBORACH — SMITHA,

w której ten winał mu świetnie osiągniętego zwycięstwa i życzył mu szczęścia i zdrowia, aby mógł z jaknajwiększym powodzeniem pracować na swem nowem stanowisku.

Termin najbliższego zebrania senatu Stanów nie jest jeszcze znany. W związku z tym

Ul. 11 listopada zamiast Piotrkowskiej.

Łódź, 7 listopada.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego dla uczczenia uroczystości 10-lecia Niepodległości Polski. Wśród szeregu wniosków przyjętych przez komitet, a dotyczących szczegółów obchodu święta niepodległości, zgłoszono wniosek o przemianowanie kilku ulic.

Po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie przemianować ulicę Konstantynowską na ul. im. Marszałka Piłsudskiego i ulicę Piotrkowską na ul. 11-go listopada.

Wniosek powyższy zostanie przedłożony do zaakceptowania radzie miejskiej na uroczystym posiedzeniu w niedzielę, dnia 11 b. m.

„ZIEMIA OBIECANA”

z udziałem Jadwigi Smolarskiej, Kazimie-
za Junoszy-Sępowskiego, Ludwika
Tolskiego i innych

Wkrótce w **MIMOZIE**

zku z wyborami do senatu został wybrany z okręgu New York. p. Houghton, były poseł amerykański w Berlinie, co świadczy, że **NAWET MIASTO RODZINNE SMITHA GŁOSOWAŁO ZA REPUBLIKANAMI.**

★

Łondyn, 7 listopada.

(Telegram wł. „Expressu”)

W angielskim ministerjum lotnictwa panuje wielkie zaniepokojenie co do losu jednego z samolotów angielskich, który w startował we wtorek wieczorem z lotniska w Caatrick i dotychczas nie dał o sobie żadnych wiadomości.

Nowy Jork, 7 listopada.

Na godzinę jest tu oddawanych około 100.000 głosów. Składanie głosów odbywa się szczególnie szybko w okręgach, gdzie ustawione są specjalne maszyny do obliczania wyników. Do godz. 9-ej wieczorem, według czasu środkowo-europejskiego, złożyło swe głosy około 75 proc. uprawnionych do głosowania. Niezwykle wielka jest frekwencja kobiet.

Skwapliwość wyborców w oddawaniu swych głosów jest tak wielka w całym St. Zjednoczonych, że ogłoszenia obliczeń spodziewać się można wcześniej niż początkowo się spodziewano, może nawet przed oficjalnem zamknięciem wyborów.

Miasto, które nie głosuje

Waszyngton, 7 listopada.

Podczas gdy każde najdrobniejsze miasto i najmniejsza wieś w Stanach Zjednoczonych ogarnięte są dzisiaj gorącą głoszaniem, jedna tylko stolica Stanów pogrążona była w ciszę wprost grobowej. Waszyngton bowiem, liczący około pół miliona mieszkańców, według przepisów konstytucji amerykańskiej, nie ma prawa głosowania. Związki waszyngtowskie wraz z redakcjami dzienników w związku z tem zorganizowały pochody protestacyjne, w których niesiono obwinęte szafami żałobnem próżne urny wyborcze.

Po dymisji Poincarego

Sensacyjna pogłoska o wpływach finansów niemieckich na kryzys rządowy.

Briand i Tardieu — kandydaci na premierów.

Dymisja gabinetu Poincarego, o której doniosła dzisiejsza „Republika”, jest wydarzeniem wielkiej doniosłości nie tylko dla wewnętrznej polityki francuskiej, ale dla konstelacji europejskiej.

Wywołanie przesilenia łączy się wyraźnie z krytycznym momentem w rokowaniach niemiecko-francuskich i z niezadowoleniem Niemiec z powodu zawartego przez Poincarego porozumienia co do solidarnego stanowiska Francji, Anglii i Belgii.

Paryż, 7 listopada.

Wczoraj rozeszła się w kołach par-

lamentarnych sensacyjna wiadomość, że na uchwale kongresu radykalno-socjalistycznej partii w Angers, która doprowadziła do obalenia rządu Poincarego, oddziaływały zakulisowe poważne wpływy i finanse niemieckie.

Paryż, 7 listopada.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki w pałacu Elizejskim, w którym 4-ch ministrów partii radykalno-socjalistycznej nie brało już udziału ponieważ po konferencji, odbytej z premierem w gmachu ministerjum skarbu

ministrowie uważali, że pomiędzy nimi a resztą gabinetu przestała istnieć łączność.

Prezydent republiki na początku posiedzenia rady ministrów pozostawił ministrów samych, ażeby obradowali nad wytworzoną ustąpieniem 4-ch kolegą sytuacją.

Paryż, 7 listopada.

Prezydent Doumergue odbył z przewodniczącym izby 45-minutową rozmowę. Po wyjściu z pałacu Elizejskiego przewodniczący izby oświadczył przed stawicielom prasy, iż odnosi wrażenie, że kryzys może potrwać kilkanaście dni.

Paryż, 7 listopada.

Jako kandydatów, którzyby mogli po Poincarem objąć kierownictwo gabinetu, jeżeliby sam Poincare nie chciał przyjąć nowej misji, wymieniają Brianda, oraz ministra komunikacji, Tardieu-go.

Sąd honorowy—

pos. Marek — pos. Sławek.

Warszawa, 7 listopada.

Pos. Marek wystąpił po posiedzeniu wczorajszym list do p. Marszałka Daszyńskiego z prośbą o wyznaczenie sądu honorowego przed który pozwywa pos. Sławka.

Samobójstwo dwóch oficerów.

Wilno, 7 listopada.

Major W. Sokółow z Modlina, przybył wczoraj w odwiedziny do matki swej, zamieszkałej w Wilnie, wystraszony z rewolweru w okolicę serca odebrał sobie życie.

Z Lidy donoszą, że popełnił tam samobójstwo porucznik - lotnik N. Wind.

Cieężka epidemia grypy w Krakowie.

Wielka śmiertelność. — Szpitale przepełnione.

Kraków, 7 listopada.

Od kilku dni panuje tu nagminnie grypa, pochłaniająca liczne ofiary.

W domu przedpogrzebowym na cmentarzu, dokąd zwożą zmarłych z całego miasta, zabrakło miejsc, tak że pogrzeby muszą się odbywać z miasta.

Nocny pożar w fabryce Liebermana.

Łódź, 7 listopada.

Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar w fabryce Liebermana przy ulicy Wierzbowej 18. Ogień powstał w jednej z sal fabrycznych i z błyskawiczną szybkością objął cały budynek. Wezwano natychmiast straż ogniową. Dzięki wystarczającemu zapasowi wody oraz sprężystej akcji ratunkowej i II oddziałów straży pożar szybko stłumiono. Straty nieznaczne.

Największa śmiertelność występuje wśród dzieci i osób starszych.

Lekarze krakowscy są zdania, że powodem masowych zachorowań są ustawiczne zmiany temperatury. Szpitale krakowskie są przepełnione do tego stopnia, że na jednym łóżku leży po dwóch chorych.

Szmugiel brylantów przytrzymany na granicy.

Katowice, 7 listopada.

Funkcjonariusze śląskiej straży granicznej przytrzymali w Działoszynie Michała Kamińskiego z Warszawy, który usiłował przemyścić 90 kg. brylantów sztucznych pochodzenia czeskiego.

Wartość zakwestjonowanego towaru wynosi przeszło 40 tysięcy złotych. Kamińskiego oddano do dyspozycji sądu pokoju w Cieszynie.

Spowiedź skruszonego szantażysty.

Mężczyznę oszukać jest łatwo, kobietę — łatwiej, urzędnika — najłatwiej. Każdy oszust musi mieć dużo dokumentów, troszkę beczelności i bardzo wiele odwagi.

Codziennie niemal dowiadujemy się z pism o nowych aferach, szantażach i oszustwach, dokonywanych przez sprytne osobniki, którzy w tajemniczy sposób unikają szczęśliwie karzącej ręki sprawiedliwości i za każdym razem nasuwa się nam pytanie:

— Czy to możliwe, żeby ludzie pozwalali sobie w ten sposób oszukiwać?

Wydaje się nam to nieprawdopodobne, tembardziej, że zazwyczaj oszukanym zajmują wybitne stanowiska i przewyższają inteligencją oszukujących.

Od dłuższego czasu zastanawia mnie ta kwestja, nie miałem jednak dotychczas możliwości zgłębienia jej tajników. Przypadek zrzucił, że udało mi się sprawę tę wyświecić.

Oto przed kilku dniami poznałem przypadkowo pewnego szantażystę. Nie jest to mały oszuć, lecz hochstapler na większą skalę, mający za sobą kilkuletni pobyt w więzieniach krajowych i zagranicznych.

Przed kilku miesiącami wyszedł właśnie z berlińskiego więzienia i zamierza rozpocząć nowe uczciwe życie.

Z tych względów prosił, abym nie wymieniał jego nazwiska, wzamian za co opowiedział mi o swych metodach pracy i o trickach, dzięki którym najłatwiej jest wyciągnąć pieniądze z kieszeni bliźniego.

Obserwując mego rozmówcę, mimo woli znowu zadałem sobie to samo pytanie: „Czy to możliwe, żeby ten człowiek mógł oszukiwać ludzi?”

I to jakich ludzi!... Poważnych kupców, dyrektorów, urzędników na wyższych stanowiskach.

Dziwiłem się dlatego, że przede wszystkim rozmówca mój nie czynił wrażenia ośniewającego. Niski, krepy, posiadał pospolitą twarz, mówił stylem niezbyt zachwycającym, używał od czasu do czasu obcych zwrotów z fałszywym akcentem i fałszywą wymową.

Jeden tylko szczegół, dotyczący jego osoby, zwrócił moją uwagę: — miał szczere spojrzenie i patrzył wszystkim prosto w oczy.

Pozatem rumienił się na każde zawołanie.

Mam wrażenie, że te szczegóły, świetnie wyreżyserowane, sprzyjały w znacznej mierze jego nikczemnej akcji.

Wizytówka z tytułem wiele znaczy.

— Jakim trickiem oszukuje się najczęściej ludzi? — zapytujemy.

— Tricków takich jest wiele... — brzmi odpowiedź naszego rozmówcy. — Zaczniemy jednak od tytułów. Jest to

trick niezawodny.

Tytuł odgrywa dziś większą rolę niż przed wojną. Wystarczy wydrukować wizytówkę z odpowiednim tytułem szlacheckim lub zawodowym — i wszystko jest w porządku. Wszystkie drzwi są dla pana otwarte. Pokazuje pan wizytówkę i od razu widzi pan konsternację. Teraz trzeba tylko coś wykombinować, np.

„Znalazłem się w ciężkiej sytuacji, skradli mi portfel”

— i na zasadzie wizytówki może pan otrzymać pożyczkę. Ale spróbuj pan poprosić kogoś o 50 groszy na nocleg lub na kawałek chleba bez sfalszowanego nazwiska, bez fałszywej wizytówki — dostanie pan figę.

Jak się kradnie dokumenty?

Drugim ważnym trickiem jest ubiór. Dawniej ubiór był czarodziejską różdżką: wystarczyło mieć tylko dwa lub trzy mundury i mógł pan otrzymać wszystko, czego pan tylko chciał. Teraz jest już nieco trudniej, lecz mimo to ludzie wierzą jeszcze mundurom. Wystarczy włożyć odpowiedni mundur, wejść do biura, wziąć ze stołu papier, jaki się panu żywnie spodoba i spokojnie opuścić lokal —

nikt pana nie zatrzyma, mówię to z własnej praktyki.

W przedpokój zdejmuję palto i kapelusz, wchodzę do biura, żądam odpowiedniego dokumentu, — i otrzymuję. Oczywiście, że trzeba znać wszystkie instancje urzędu i trzeba wiedzieć czego się chce. Wyciągnąć kogoś z więzienia, skraść jakiś dokument, wydostać paszport — to bardzo łatwo...

Oszustwa przez telefon.

Depesze i rozmowy telefoniczne również w znacznym stopniu ułatwiają pracę. Jedną depeszą można zamówić bezpłatnie bilety dla całej dydaktyki, można poczynić fałszywe zamówienia, wydostać legitymacje i zrobić ruch w największych przedsiębiorstwach. Dlaczego ludzie odnoszą się z brakiem zaufania do rozmów, prowadzonych osobiście, wierzą natomiast bez zastrzeżenia depeszom i telefonowi — tego nie wiem, w każdym razie ta droga udało mi się zyskać bardzo wiele.

Również legitymacje odgrywają poważną rolę. Papiery są konieczne, im więcej tem lepiej. Mogą być fałszywe, źle podrobione, — nie szkodzi — trzeba je umieć tylko pokazywać.

Rzadko dokumenty są sprawdzane, wystarcza, że się je posiada. Ludzie mają zawsze wielki szacunek dla stempelków.

Łatwiej biednych oszukać niż bogatych.

Łatwiej jest oszukać biednych niż bogatych — ciągnie dalej swe zwierzenia nasz rozmówca. Wystarczy przyrzec takiemu biedakowi, że wygra na loterii, że dostanie wielki procent, że się zzbogaci w krótkim czasie — a wyciągnie natychmiast wszystkie swe oszczędności. Albowiem biedak sądzi, że w ten sposób bogacie dochodzą do swych majątków, bogacz natomiast wie, że szanse szybkiego zzbogacenia się muszą polegać na oszustwie.

Dobrym sposobem oszukiwania ludzi jest również spekulacja na poglądy polityczne.

Wystarczy, bym się przekonał, że ktoś należy do tej lub owej partji politycznej, a następnego dnia wchodzi z nim już w kontakt, udając, że posładam te same przekonania i wyciągam od niego forsy na nasze wspólne cele polityczne.

Lekarz bez dyplomu.

Oszustwa lekarskie są tak samo świetnym polem działania. Czy pan żąda od swego lekarza dyplomu? Nie. Wynajmuję więc pokój w obcym mieście, wkładam biały fartuch i zaczynam przyjmować pacjentów. Zapewniam pana, że miałem wcale nie złą praktykę. Trzeba tylko pozwolić się wygadać każdemu pacjentowi — to mu sprawi ulgę, trzeba go wysłuchać i wypisać receptę (recepty wypisuje się z fachowych książek). Połowa wszystkich chorób jest urojona i można je w ten sposób wyleczyć. Resztę pacjentów, rzeczywiste chorych, wysyła się do specjalistów. Nie miałem ani jednego wypadku śmierci w mojej praktyce lekarskiej, świetnie zarabiałem i pomogłem tym, którzy chcieli być oszukani.

Pozatem trzeba umieć mówić. Bezczelnością więcej się robi, niż uprzejmością. Mówiąc szczerą prawdę — nie osiągnie się celu, klamiąc beczelnie — też nie zawsze udaje się kogoś oszukać. Cała sztuka mówienia polega na tem, by mieszać prawdę z kłamstwem

i w zależności od tego z kim się mówi dodawać lub odejmować procent kłamstwa.

Każdą kobietę można oszukać!

— W jaki sposób oszukuje się kobiety? — zapytujemy.

Mój rozmówca spojrział na mnie wzrokiem łowcy lwów, którego pytają, czy potrafi zabić zająca.

— Jeżeli się chce oszukać kobiety — odparł po chwili — można mieć zabezpieczony byt do końca życia. Nima kobiety, której nie można byłoby oszukać. Wystarczy tylko powiedzieć, że pan jest nieszczęśliwy, że rozwiódł się pan z żoną, która pana zdradzała, że pan się zzbogaci wkrótce, że pan ma zamiar wyjechać do Ameryki... Od kobiety wydostanie pan wszystko.

Najłatwiej dają się nabywać urzędnicy.

— A gdzie pan spotkał ludzi, najłatwiej nadających się do oszukania?

— W urzędach — odparł mój rozmówca. — Urzędnicy to najlepszy dla

nas materiał. Urzędnik wychowywany jest w atmosferze bezmyślności i bezwzględnego posłuszeństwa. Wystarczy na nich krzyknąć — od razu struchleją. Słuchają każdego automatycznie. Swego czasu miałem do swej dyspozycji cały sztab urzędników od najniższych do najwyższych szczebli. Istnieje pewne czarodziejskie zdanie, które otwiera drzwi do kieszeni i szuflady każdego urzędnika. Zdanie to brzmi:

— W takim razie pan bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność!...

Urzędnik boi się odpowiedzialności i zrobi wszystko, by się jej pozbyć.

Rozmówca mój przerwał na chwilę i zakończył:

— Jeżeli pan będzie czegoś potrzebował, jakiegoś dokumentu, albo czegoś w tym rodzaju, proszę mi dać znać... Nie chcę już uprawiać swego zawodu, ale zrobiłbym to dla kawału, poprostu, żeby pana przekonać namacalnie jak łatwo jest oszukiwać ludzi... Jot.

Radjo w służbie Amora... Romans iskrowy zakończony małżeństwem.

Inżynier - radiotelegrafista Pablo Oscanian należał do naukowej wyprawy profesora Hoobsa do Grenlandji i pełnił obowiązki telegrafisty przy aparacie radiowym.

Tę samą czynność pełniła na pewnym handlowym okręcie, odbywającym podróż po morzu Północnem, młoda danka, panna Sander.

Dwóch tych młodych ludzi poznało się raz przypadkowo w porcie. Potem rozjechali w różne światła strony i więcej się nie spotkali.

Nie zapomnieli jednak o sobie i od tego czasu stale porozumiewali się z sobą za pośrednictwem radja.

Rozmowy te z biegiem czasu nabierały charakteru coraz intymniejszego i w końcu stało się to, co się stać musiało. Dwa serca zapłonęły miłością i romans iskrowy zakończył się ślubem, który w ubiegłym tygodniu odbył się w Kopenhadze.



Dziś wielka premjera!

Arcydzieła sztuki kinematograficznej

„Skrzydła”

(WINGS)

PIERWSZY FILM DŹWIĘKOWY

z bóstwem ekranu

CLARA BOW

w roli głównej.

Wielka epopea bohaterów przestworza.

Niebywałe emocje.

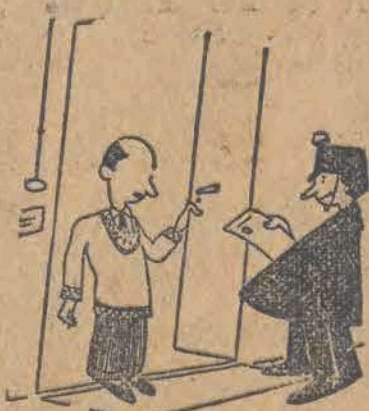
Nieznana technika.

Potężna tragedia dusz młodzieńczych na tle pamiętnych dla nas dni Wielkiej Wojny. —





— Niech pan powie, kogo to pani mąż wczoraj tak strasznie wmyślał?
— Kogóżby? Naszego psa!
— Tak? A to będzie zwierz! Słyszałam, jak mu groził, że odbierze mu nawet klucz od zatrasku.



— Niech pan sobie zapamięta, że moje przekonania polityczne są o wiele czystsze od pańskich.
— Nie dziwnego! Przecież pan zmienia je trzy razy na tydzień.

BURZA

rozpętany żywioł już krąży nad Łodzią —

BURZA

zmiecie wszystko, co dotąd uważane było za potężne w kinematografii

S... O... S...

Sygnalizujemy zbliżanie się

BURZY

Prosimy zanotować datę 8 listopada r. b. będzie to pierwszy dzień

BURZY w ŁODZI.

John Barrymore
Camilla Horn

LUNA

W notesie reportera.

Bójki.

Łódź, 7 listopada.

Wczoraj w bramie domu przy ulicy Bazarnej 10 został ugodzony nożem 19-letni rzeźnik, Majer Frydman. Wezwano doń pogotowie.

W bramie domu przy ulicy Wólczańskiej 36 została dotkliwie poturbowana 36-letnia Maria Kowalska.

W czasie bójki przy ulicy Narutowicza został pobity 26-letni Władysław Boguszewski, bluralista (Wodna 24).

Przejechany przez samochód.

Wczoraj na ulicy Przejazd został przejechany przez samochód Paweł Szymanowski, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 159. Doznał on dość ciężkich obrażeń cieleśnych.

Wezwane pogotowie przewiozło go do domu. Szoferowi taksówki, Stanisławowi Majchrzakowi (Karolewska 20) spisano protokół.

Kradzież.

Józefie Dawickiej (Katna 26) skradziono z mieszkania biżuterię. Sprawców kradzieży nie ujawniono.

Przyjaciel w roli męża.

Wszystko szło jak z płatka ale mama zwąchała podstęp

Łódź, 7 listopada.

— Wyrzucono mnie z mieszkania — oświadczył Józef Waliniak swej przyjaciółce Lucynie Krakowieckiej. — Nie mam teraz ani grosza, więc będę chyba mieszkał na ulicy.

— Wiesz, mój drogi, że i ja nie mam pieniędzy...

— A czy nie mógłbym u was zamieszkać?

— Matka się na to nie zgodzi.

— Więc możemy jej powiedzieć, żeśmy wzięli ślub. Ona przecież w to uwierzy.

Lucyna, litując się nad bezdomnym przyjacielem, uległa jego prośbom. Po kilku dniach wprowadziła go do mieszkania matki, jako swego prawowitego małżonka. Stara Krakowiecka nie mogła się nacieszyć zięciem.

— Ale dlaczego, moje drogie dzieci, — mówiła — nie mówiliście nic o waszym

„Dasz na kredyt — stracisz klienta!” Oto hasło łódzkiego sklepikarza.

Łódź, 7 listopada.

Podczas gdy całe niemal życie handlowe Łodzi opiera się na transakcjach kredytowych, w niektórych dziedzinach handlu detalicznego przedwojenne zaufanie do klientów znikło zupełnie.

Zjawisko to najłatwiej można zaobserwować w małych sklepikach z artykułami spożywczymi.

Pamiętamy jakie tam odbywały się transakcje przed wojną.

Każdy mieszkaniec danej dzielnicy miał swą oddzielną sironicę w księdze kredytowej sklepikarza, ponadto małą książeczkę, do której wpisywano wszystkie pozycje dla sprawdzenia.

Co tydzień lub co miesiąc gospodyni

domu regulowała w sklepie zaległości i miała znowu otwarty kredyt na dłuższy przeciąg czasu.

Tędy rodzaju układ między sklepikarzem a klientem był tak popularny, że nikomu nie wpadło na myśl, by płać w sklepie od razu gotówką za paczkę świec lub pół funta cukru.

**

Dziś całkiem inne stosunki panują w tej dziedzinie. Wszędzie jest kredyt, tylko w sklepikach spożywczych go nie ma.

Sklepikarze jak jeden mąż wywiesili w swych przedsiębiorstwach znamienne szyldy z napisem:

— „Dasz na kredyt, stracisz klienta!”

I trzymają się tej zasady, z całkowitą ścisłością.

— Nie chcemy stracić klientów — oświadczają szczerze — gdy ktoś kupi za gotówkę, przyjdzie do nas poraz drugi, trzeci i czwarty, gdy mu jednak damy na kredyt, więcej już się nie pokaże...

Ci, którzy biorą weksle, mogą sobie pozwolić na udzielanie kredytu, ale nie weźmą pan przecież weksla za pół kilo jabłek lub dziesięć deka masła.

Ze swego punktu widzenia sklepikarz może ma rację. Prawdopodobnie pogląd swój opiera na pewnym doświadczeniu.

Bądź — co — bądź jest to fakt znamienny...

Bak.

Pociąg Warszawa-Paryż bezapelacyjnie skierowany będzie na Kutno.

W swoim czasie niezwykle poruszenie wywołał w Łodzi projekt skierowania pociągu Warszawa — Paryż na linię Kutno — Strzałkowo z pominięciem Łodzi.

Na skutek protestu magistratu i organizacji gospodarczych ministerstwo komunikacji obiecało projekt ten poddać rewizji i raz jeszcze nad nim się zastanowić. Jednocześnie zaznaczyło ono, że w wypadku gdyby protest Łodzi nie mógł być uwzględniony — Łódź otrzyma specjalne połączenie z Poznaniem, które z kolei umożliwi znowu połączenie Łodzi z Berlinem i Paryżem.

Jak się „Express” dowiaduje, ministerstwo komunikacji ostatecznie już przesadziło tę sprawę na niekorzyść Łodzi, tak, że pociąg Warszawa — Paryż skierowany zostanie bezapelacyjnie na Kutno.

Agent istniał, firma — nie. Imię Antoni powęlował za kratki.

Łódź, 7 listopada.

Do firm przemysłowych i sklepów zgłaszał się jakiś elegancki młodzieniec, który przedstawiał się jako agent towarzystwa „Odrodzenie”, wydającego książkę pamiątkową.

— W księdze tej — mówił młodzieniec — znajdować się będą reklamy wszystkich największych firm polskich.

Gdy właściciele przedsiębiorstw, do których się zgłaszał, dawali mu do zrozumienia, że nie reflektują na ogłoszenie, agent oświadczył im, że reklamy w księdze pamiątkowej są dobrze widziane przez władze skarbowe, które wszystkie firmy popierają tym wydaw-

nictwo zmniejsza podatki.

Kilka firm dało mu ogłoszenia. Agent, po otrzymaniu kilkudziesięciu złotych a conto więcej się już nie zjawiał. Gdy po pewnym czasie wyszło na jaw, iż towarzystwo, którego agentem miał być ów młodzieniec, nigdy nie istniało, sprawa ta zainteresowała się policja.

Oszusta wkrótce aresztowano. Był to znany niebieski ptaszek, Antoni Kędzior, który grasował we wszystkich większych miastach polskich i był już kilkakrotnie karany więzieniem za oszukiwanie machinacje.

Skazano go na 10 miesięcy więzienia.

CZARY

Dziś uroczysta premiera!

1-szy szlagier Mixa 1928/29 r.

TOM MIX

w sensacyjno cowboyskiej supersensacji p. t.

Tygrys z Arizony

KINO-TEATR

„PALACE”

P.otrakowska 108.

Dziś i dni następnych!
Wielki superfilm
wschodu

CIEŃ HAREMU



Największa strata.

Wszyscy trzej siedzieli w kawiarni przy stoliku. Rabinowicz, Salomonowicz i Gancegał. Popijali czarną kawę i gwarzyli. Rabinowicz bełknął palcami po stole. Salomonowicz kiwał smutnie głową a Gancegał gładził swego małego pinczera, którego sprowadził do kawiarni.

Było smutno i nudno. Rabinowicz przerwał ciszę:

— Tak, tak... Ciekłe czasy... Człowiek ledwo żyje... Forsy ulema, podatki trzeba płacić, zastój, pogoda nie dopisuje... Żle!... Dziś dwa moje weksle poszły do protestu... A pamięta pan, panie Salomonowicz, przed wojną?.. Miałem fabrykę na Łakowej, własny sztab pracowników, szeroki kredyt, wyjeżdżałem na wypoczynek za granicę, ubierałem się elegancko.. a dziś co?... Palto z dziurami, buty łatanie, ubrania nicowane, kapelusz zamieniony w kawiarni.

— Tak, tak... — odparł Salomonowicz. A pamięta pan mój skład manufaktur przed wojną na Nowomiejskiej?... Czego tam nie było?... Welury, bostony, kamgarny, stretchgarny, barachany, gabardiny, batysty, popeliny, mój Boże, czego tam nie było?... A obrót?... A wpływy?... Gdzie to jest?... Co się z tem wszystkim stało?... Djabli wiedzą... Dziś człowiek szuka przyjaciela, u którego mógłby pożyczyć na obiad...

Cisza. Rabinowicz i Salomonowicz kiwają głowami i bełkną palcami. Mimowoli wzrok ich pada na Gancegała, który siedzi spokojnie i milczy.

— A pan?... — pyta Rabinowicz, zwracając się do Gancegała. — Co pan stracił?... — Ja?... — odpowiada Gancegał pytaniem.

— Co ja straciłem przez tę wojnę?... Nie pytajcie się lepiej... Czy widzieli tego psa?... Tego małego pinczera?... Tego pinczera?... Otóż ten piesek był przed wojną największym dobermanem w całej Łodzi — i co z tego zostało?

Ku-ku.

Hallo! Tu radio!..

ŚRODA, 7 LISTOPADA.

15,56 — 12,10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15,00 — 15,20 Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze i nadprogram. 15,45 — 16,00 Komunikat harcerski. 16,00 — 16,30 Muzyka płyt gramofonowych. Gramofon i płyty ze składu B. Rudzkiego (Marszałkowska 146 i 87). 16,30 — 16,55. Program dla dzieci młodszych. Transmisja z Krakowa, 17,10 — 17,35. Odczyt p.t. „Powstanie życia na ziemi” (z cyklu odczytów dla nauczycieli biologii org. przez Mtn. W. R. i D. P.) — dr. Jan Dembowski. 17,35 — 18,00 „Skrzynka Pocztowa” (dr. Marjan Stepowski. 18,00 — 19,00 Muzyka francuska w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego. 19 — 19,20 Rozmaitości. 19,30 — 19,35 Odczyt p. t. „Nowogródzkie po dziesięciu latach” — (Dział „Krajoznawstwo”) — dr. Fleszarowa. 19,56 — 20 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astron. 20,20 — 20,30 Aktualia — wyp. p. Jerzy Sobol. 20,30 Koncert: kameralny, poświęcony twórczości Franciszka Schuberta. 22,00 — 22,05 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05 — 22,20 Komunikaty P. A. T. 22,20 — 22,30 Komunikaty: polityczne, sportowe, nadprogram. 22,30 — 23,30. — Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Oaza”. Orkiestra pod kier. Ign. Karbowiaka.

Zebrania kontrolne.

Jutro, w kolejnym dniu zebrania kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

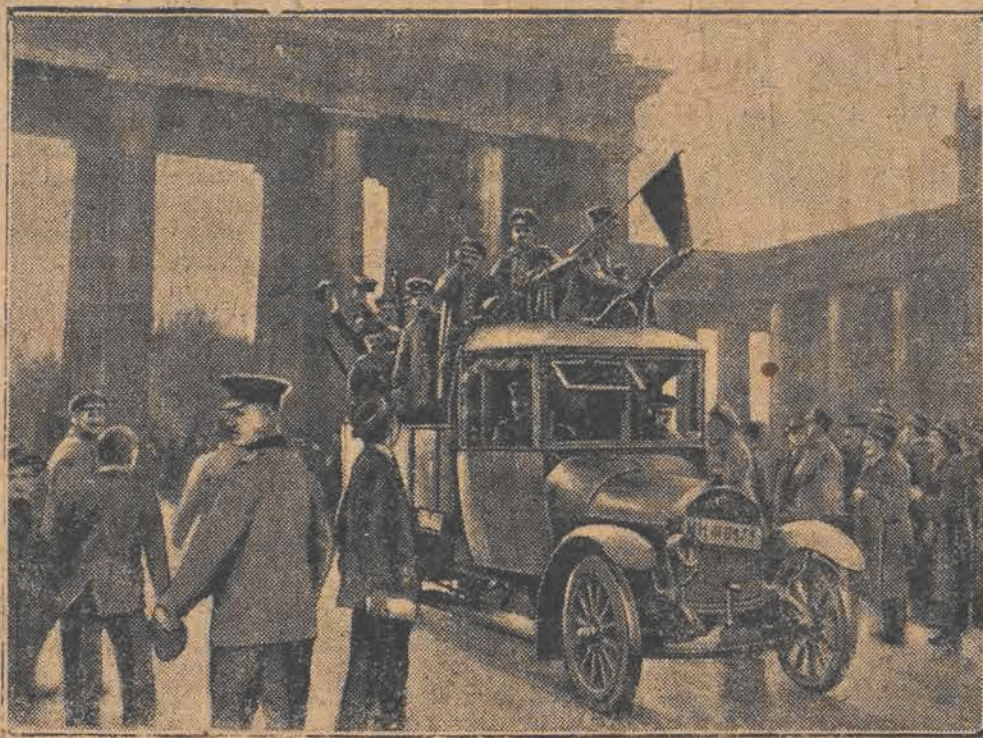
Rocznik 1897 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L Z, w lokalu P. K. U. ul. Nowotargowa 18.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery C D, w koszarach 31 pp. Konstantynowska 62.

Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie I-go komisariatu policji o nazwiskach na litery P R S T U W Z Z w lokalu ul. Leżno 9.

Rocznik 1901 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 6, 10, 12, 13, 14, o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L M O P R S Z T U W Z Z w lokalu P.K.U. Nowo-Cegielniana 51 (b)

W Niemczech przed 10 laty.



Rewolucjoniści przed bramą Branderburską w Berlinie.

„Dobry obywatel nie przeklina” —

— takie napisy widnieją w zagranicznych sklepach, urzędach i lokalach publicznych.

Łódź, 7 listopada.

— „Chłrew!..
— Cholewa!..
— Pies cię trąca!.. itd., itd., itd.

Oto trzy przykłady najpopularniejszych przekleństw, wybranych z obrzimej ilości tego rodzaju epitetów, używanych, niestety, nazbyt często w życiu codziennym.

Jest ich o wiele więcej, nie mogliśmy jednak wszystkich przytoczyć, gdyż po pierwsze nie starczyłoby pewnie miejsca, a po drugie — pociągłoby nas z pewnością do odpowiedzialności sądowej za szerzenie niemoralności.

Zostawmy więc na boku dosłowne brzmienie tych przykrych słów i zajmijmy się ich rolą w życiu codziennym.

Nie ulega wątpliwości, że plaga przekleństw rozszerza się z każdym niemal dniem. Przywykliśmy do słowa „psia-krew” jak do powitalnego „dzień dobry”. Wybieram umyślnie „najaktualniejsze” przekleństwo, są bowiem inne jeszcze, stokroć wulgarniejsze.

Przeklinają wszyscy i wszędzie.

Wszyscy — starzy, młodzi, niewiasty, mężczyźni, robotnicy, inteligenci. Wszędzie — na ulicy, w tramwaju, w lokalach publicznych, w biurach.

Plaga przekleństw nie ma granic wieku ani przestrzeni.

Rozwielmożniła się na łódzkim bruku i zabruwa brutalizmem dusze młodego pokolenia.

Nie nawołujemy do walki z tą plagą, byłaby bowiem bezcelowa.

Z wulgarnością w tej formie walczyć nie można.

Chcemy tylko zwrócić uwagę na drobny fakt. Oto zagranicą we wszystkich urzędach, lokalach publicznych i sklepach wywieszono tabliczki z następującym napisem:

— „Dobry obywatel nie przeklina”.

Czy to odnosi jakiś skutek — niewia domo. W każdym razie widać, że gdzieś zwrócono uwagę na zbyt pochopne szastanie przekleństwami.

Może u nas zwrócenie uwagi na ten przykry nałóg wyda dodatniejsze rezultaty.

Bak.

Zakaty 40-letniej wdowy.

Oskarżony o „uwiedzenie” młodzieniec, skazany został na areszt.

42-letnia wdowa, Barbara P., z Wiednia, matka 20-letniej córki i 17-letniego syna, wniosła skargę przeciw 24-letniemu czeladnikowi masarskiemu, Franciszkowi F., który miał ją uwieść i znieślić pod pretekstem obietnic małżeństwa.

Przed sądem wywiązał się następujący dialog:

Oskarżony Franciszek F.: Ja jej nigdy małżeństwa nie przyrzekałem!

Oskarżycielka Barbara P.: Kłamiesz!.. Przecież ty już występowałeś jako mój mąż. Karcieś i biłeś moje dorosłe dzieci i codziennie jadłeś u mnie obiad i kolację...

Sędzia: Co oskarżony na to?

Osk.: Hm... to był taki sobie stosunek...

Obronca: Ależ pani przecież nie mogła myśleć o małżeństwie z nim!.. Pani mogłaby być jego matką!..

Barbara P.: On mi mówił, że woli starszą kobietę, bo ma więcej doświadczenia i zna się lepiej na gospodarstwie. Ale tylko tak długo to trwało, dopóki był bezrobotny. Skoro dostał robotę, zaraz sobie znalazł młodą!..

Osk.: Jakże tam obiady i kolacje!.. Trochę kawy i kawałek chleba z masłem, albo talerz kapusty z kartoilami!..

Barbara P.: A cóż ja biedna kobieta mogłam mu podać lepsze!..

Ostatecznie sędzia skazał Franciszka F. na 3 dni aresztu. Czładnik masarski oświadczył, że woli 3 dni odsiedzieć, aniżeli żenić się ze starą babą.

Niebywałam wysiłkiem polskiej kinematografii, kosztłem przewyższającym dziesięciokrotnie inne filmy polskie wytworzono wielką epopeę A. MICKIEWICZA

„PAN TADEUSZ”

UKAŻE SIĘ WKRÓTCE.



„Przesiępcy”.

Anonimowa sensacja Berlina i Wiednia.

Sfery teatralne i literackie Berlina i Wiednia mają obecnie sensację. Otóż: przed dwoma laty wystawiono w Berlinie i we Wiedniu „Grzechy młodości” Ferdynanda Brucknera. Nikt wówczas nie wiedział, kto się ukrywa pod tem imieniem i nazwiskiem, a mimo usilnych zabiegów nie zdołano stwierdzić tożsamości anonimowego autora, którego sztuka duży odniosła sukces. Obecnie wystawiono w Berlinie drugą sztukę Brucknera p. t. „Przesiępcy” i znowu wypłynęło pytanie: Kim jest właściwie Bruckner? Bowiemy druga sztuka tajemnicze go autora wywołała już niebywałą sensację. Sama treść dramatu jest wielce wymowna:

Autor pokazuje widzom jednocześnie cztery sprawy sądowe, które rozstrzygnąć mają cztery przestępstwa, popełnione w jednym i tym samym domu.

Sprawa pierwsza. Oskarżony młodzieńiec; włamał się do kasy, by zdobyć pieniądze na ucieczkę z kochanką, która mogłaby być jego matką. Wyrok: trzy miesiące więzienia. Wypadek mało ciekawy.

Druga sprawa. Przed sądem mały de fraudant. Wpadł on w ręce bandy szantażystów i ze wstydu złożył przed sądem fałszywą przysięgę. Skazują go na dom poprawy.

Trzecia sprawa. Przed sądem stercząca i spracowana matka, która sprzedawała powierzone jej rodzinne klejnoty, by móc wychować swe dzieci. Sprawa kończy się zarówno pomyślnie jak i romantycznie, gdyż właściciel klejnotów żeni się z młodszą córką oskarżonej.

Najważniejsza jest czwarta sprawa. Kucharka Ernestyny Puscheck, Kucharka kocha namiętnie bezrobotnego kelnera Gustawa Tünichtuga. By za wszelką cenę przywiązać go do siebie, udaje, że ma z nim dziecko, i w tym celu wypożycza nie mówię od ubogiej urzędniczki która nie może posłużyć swego ukochanego studenta. Kiedy kucharka nie potrzebuje już dziecka dla swych celów zwraca je matce, a ta, nie mogąc go wyżywić, rzuca się z niem do rzeki. Dziecko tonie, matka zostaje wyratowana, postawiona przed sądem i z całą surowością skazana.

Jak żywy kontakt nawiązała z życiem sztuka młodego autora dowodzi fakt, że znany adwokat berliński dr. Max Alsberg, rozważał jej problemy z prawnego punktu widzenia na łamach „Berliner Tageblattu”. Uważa on, że młody autor przedstawia w sztuce swej charaktery przestępców takie, jakimi są naprawdę takie, jakie poznał na podstawie bogatego swego doświadczenia psychiatry.

Do dziennika wiedeńskiego „Die Stumme” nadszedł onegdaj na maszynie pisany list Ferdynanda Brucknera, który jednak nie przyczynia się do zdemaskowania autora. Autor listu zaznacza, iż istnieje spółka do eksploatacji sztuk Brucknera, że dwie osoby połączyły się razem, ale nie chcą wyjawiać swoich nazwisk, by w ten sposób robić sobie dużą reklamę.

I sfery teatralne oraz publiczność łamią sobie nadal głowę: Kim jest tajemniczy autor?

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

„Dzieje grzechu” grane będą raz jeszcze dziś i j. we środę wieczorem. Ceny popularne.

„Danton” ukaże się w tym tygodniu dwukrotnie: jutro t. j. czwartek i w niedzielę popołudniu. Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i do piątku wieczorem włączanie oraz w niedzielę o godzinie 5 po południu Jane będą ostatnie powtórzenia komedji Bah’ra „Mistrz” Adwentowiczem.

TEATR POPULARNY.

„Matka Szwarcenkopf” grana od kilku tygodni pozostaje na afiszu jeszcze do piątku włączając „Z ARARATUU”.

Dziś po raz ostatni Ararat zademonstruje swój znakomity program „Mesjasz idzie!..”, którego powodzenie w przeciągu sześciu tygodni, doszło do zenitu. Dzisiejsze pożegnalne przedstawienie „Mesjasza” przyjmie bezwzględnie charakter nader uroczysty. Początek o godz. 9,30 wiecz.

CASINO

Dziś rewelacyjna premjera!

Wstrząsający dramat Polki kochanki i matki, nie cofającej się przed niczem, aby wyrwać swe dziecię z rąk sowieckich zbirów pod tyt.

KATUSZE MIŁOŚCI

W roli głównej bohaterka niezapomniana „Moulin Rouge’u”,
najsobtelniejsza artystka świata

Olga Czechowa

Po raz pierwszy w filmie zagranicznym, na tle przepięknych krajobrazów Suwalszczyzny, biorą czynny udział pułki polskiej jazdy, które swą brawurą oczarowały świat.

CASINO
CASINO

Orkiestra pod dyr. L. Kantora.

Początek o g. 4.30.

CASINO
CASINO

33)

Komisarz Benda przywitał się z Garlickim i zajął fotel przy biurku, siadając naprzeciwko.

— Czy jesteście tutaj sami? — zapytał komisarz na wstępie, zniżając głos na wzór detektywów.

— Może pan mówić spokojnie... — odparł Garlicki spokojnym głosem, ukrywając zrezygnację wewnętrzną niepokój.

— Jak pan widzi policja nie śpi — rozpoczął komisarz Benda. — Niewiele wprowadziłem mam nowin, ale bądź co bądź zdobyliśmy kilka cennych szczegółów...

— No, no... słucham, słucham...

— Pamięta pan, wspominał pan o niej, że przyjaciółka pańskiej córki jest niejaka Zarebska...

— Ja to panu mówię... — wytrwał się z ust Garlickiego, który nie mógł nad sobą w pierwszej chwili zapanować i zdradził od razu swe zdenerwowanie.

Komisarz Benda spojrzał na doktora i rzekł:

— No, nie przypomniał pan sobie?... Wskazał mi pan nawet adres... Przy Placu Reymonta...

— Aha... — potwierdził Garlicki, zagrzyzając wargi. — Przypominam sobie, słusznie, słusznie... No, i był pan u niej?...

— A jakże... Jest to narazie jedyny człowiek, który może nam pomóc, prawda?...

— Trzeba więc go było zbadać... — No, i... — No, i dowiedziałem się ciekawych rzeczy...

— Zarebska powiedziała panu coś nowego?... — Oczywiście... Początkowo nie chciała nic powiedzieć... Wykrecała się, że nic nie wie, że dawno już pańskiej córki nie widziała, rozumie pan, bała się, sądząc, że ją coś podejrzewam...

— No, a potem?... — Potem wszystko wypaplała... Z kobietami, panie, trzeba wiedzieć jak się obchodzić... Mam już swoje metody badania kobiet... Z niemi trzeba działać ostrożnie, tembardziej, że sprawa jest bardzo drażliwa...

Garlicki zdradzał coraz większe zdenerwowanie. W miarę słuchania komisarza serce waliło mu coraz silniej. Nie mógł spokojnie usiedzieć w fotelu. Co chwilę podnosił się, siadał z powrotem, wyciągał papierosy, paląc jeden po drugim i unikał wzroku komisarza, który był widocznie ogromnie zadowolony ze swej roli, gdyż opowiadał szczegółowo z właściwym zadowoleniem.

— Sprawa jest bardzo drażliwa... — ciągnął dalej komisarz. — Mam wrażenie, że tu chodzi, wie pan, o... no, że tak powiem, o pewną domieszkę erotyzmu... To górnolotne wyrażenie nic nie wyjaśniło doktorowi.

— Cóż to ma znaczyć?... — zapytał Garlicki.

— Poprostu, córka pańska... Ale o tem panu powiem później... Przedewszystkiem chodzi mi o jedną rzecz... Czy zna pan doktora Próchnickiego?...

Garlicki drgnął. Spojrzał na komisarza nieco zdziwionym wzrokiem i odparł drżącym głosem:

— Znam... Właściwie trudno mi odpowiedzieć na to pytanie... Ale cóż on ma wspólnego z moją córką?...

— Ho, to... On ma bardzo wiele wspólnego... Pan się nawet tego nie domyśla... To jest cała historia... Zarebska mi opowiadała... Więc czy zna go pan bliżej?...

— Tak, ale może mi pan komisarz opowie o co chodzi... Jestem zaciekawiony...

— Aha, widzi pan... Otóż muszę panu przedewszystkiem powiedzieć, że córka pańska ukrywała coś przed rodzicami... Miała pewną tajemnicę...

— Zosia?... Moja córka ukrywała coś przed nami?...

— Mhm... Pan wybaczy, ale muszę panu powiedzieć prawdę... Chciałem panu zaoszczędzić tej przykrości, ale skoro prosił pan, żebym wszystko powiedział, nie mogę dłużej ukrywać...

Garlicki nie już nie rozumiał. Benda miał rzeczywiście ważne jakoś wieści. Ze też mu nie wpadło na myśl zwrócić się do Zarebskiej!...

— Niech pan komisarz powie wyraźnie, jestem na wszystko przygotowany... — rzekł Garlicki stanowczym głosem.

Komisarz Benda pomyślał chwilę, po czym rzekł:

— Córka pańska nawiązała jakiś romans z pewnym młodzieńcem... Wie pan jak to bywa w dzisiejszych czasach... Ten lotr, nazwiskiem Kranicz, uwiódł pańską córkę i potem przestał się nią interesować...

Garlicki wybałuszył oczy. Tego już było za wiele. Dyszał ciężko i zaciskał pięści, szeptał:

— Mów pan dalej... Muszę wiedzieć wszystko...

— Nieszczęśliwa dziewczyna była zrozpaczona... Pan to chyba najlepiej rozumie, jako ojciec... No, i wówczas przyszła jej z pomocą Zarebska... Wie pan, że w takich wypadkach niewiasty mają największe zaufanie do przyjaciółek... Zarebska, dowiedziawszy się o nieszczęściu, starała się przedewszystkiem nakłonić pańską córkę do zaniechania myśli o samobójstwie, ale sama nie wiedziała co począć... Zwróciła się więc do owego Próchnickiego, pańskiego asystenta, który wyraził gotowość pomóc pańskiej córce... Panna Zarebska działała w dobrej wierze, chciała pomóc koleżance i nie można mieć do niej z tego powodu pretensji... Ale dziewczyna nie zorientowała się w jednej rzeczy, a mianowicie, nie spostrzegła, że Próchnicki kochał pańską córkę...

— Próchnicki?... — rzucił pytanie Garlicki, hamując gniew.

— Tak mi się przynajmniej wydaje... Inaczej być nie mogło... Bo działo się to wszystko na krótko przed znalezieniem panny Garlickiej... Jedno z drugim musi się więc jakoś wiązać...

— Pan się myli!... — wrzasnął nagle Garlicki. — To niemożliwe!...

— Powtórzyłem panu to, co zeznała Zarebska...

— Ale pan wysuwa błędne wnioski!... Próchnicki nigdy nie kochał mojej córki... On z nią nie uciekł!...

— W takim razie gdzież on jest?... — zapytał Benda. — W Łodzi go nie ma...

(D. c. n.).

SPLENDID

Ostatnie 2 dni!

Ostatnie 2 dni!

Wielka epopea morska. — Wspaniała realizacja filmowa pg. LEON DOWA

„Zatoka śmierci“

W filmie tym, ilustrującym dzieje krwawych rządów carskiego satrapy, rotmistrza kozackiego **Bek-A-małow**, ukaże się po raz pierwszy niewidziana dotąd, głośna w carskiej Rosji autentyczna „**Bara straceńców**“ na Czarnym Morzu — miejsce stracenia zrewoltowanych marynarzy historycznego krążownika „**POTIEMKIN**“.

Role główne kreują najwybitniejsi artyści teatru **STANISŁAWSKIEGO** w MOSKWIE
Sałytkow, Jurienjew zwany rosyjskim **Janningsem** i **Sonia Kartaszewa**.

Chór

odśpiewa rosyjskie pieśni syberyjskie oraz romanse cygańskie.

Chór

Ilustracja muzyczna pod batutą **A. Czudnowskiego**.

Dziś początek o godz. 4 30 po poł.

Czy można mieć kochankę

i mimo to pozostać uczciwą panną? Odpowie na to pytanie film:

„W Porywie Zmysłów“

reżyserji
wielkiego

JOE MAYA.



**Antyseptycznie
spreparowane
rzadowo wypróbowane**
„**OLLA**“ jedyna istniejąca niedo-
ścigniona marka światowa

Poradnia Wenerologiczna

**Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.**

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta

W niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób:
**Wenerycznych, moczościowych
i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Dr. med. P. MARKOWICZ

powrócił. — Przyjmuje **Piotrkowska 124, tel. 66-35**

od 3-7, w niedz. i święta od 11-1.

Choroby skóry i włosów

Leczenie defektów cery, masaże, elek-
troterapia.

Gabinet kosmetyczny.

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach
na listach ch.
Lustra, trena, tualety
jasne, ciemne i ory-
ginałnych ramach oraz
lustra wiszące. Odna-
wianie i poprawianie
luster z odesłaniem do
domu.

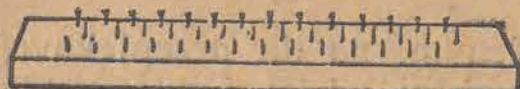
Mebel wędzarski i
całkowite urządzenie
nowoczesnych stylów

**Sprzedaż na raty
i za gotówkę.**

UBIORY męskie, damskie, obuwie
swetry na wypłatę, **Piotrkowska 37,
III w. I p.**

PORADY radiotechniczne. Reperacje.
Modernizacja. Elektryfikacja odbior-
ników wszelkich typów. **L. Ormonto-
wicz, Nawrot 38, m. 3, 12-3.**

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana
nauczycielka **Janina Mindeltortowa.**
Godz. zgłoszeń od 2-4 i od 8-9 **Kon-
stantynowska nr. 32, m. 21.**



Pierwsza Łódzka Wytwórnia OBICIA DLA SZARPACZY

wszelkiego rodzaju

B-ci KARDYNAST, **Łódź, Nawrot 25**

Tel. 71-42

**Doktor
Wołkowvski**

Cegielniana 25.

Telefon 26-87

**Specialista cho-
rób skórnych,
wenerycznych.**

**Leczenie lampą
kwarcową.**

Przyjmuje od godz.

8-10, 12-2 i 4-8

w niedz. i święta 9-1

Dla pań od 4-5

oddzielna poczekal-
nia.

**Dr. med.
HELLER**

**Choroby skórne
i weneryczne**

Powrócił.

Nawrot 2

przyjmuje do 10 ra-
no i od 1-2, od

4-8

dla pań spec. od

4-5

dla niezamężnych

cenę leczenia

**Dr. med.
M. GLAZER**

ul. Zielon 6

Telefon 45-49

**Chor. skórne
i weneryczne.**

Przym. od 12-2

i 7 1/2-8 1/2 w.

**Dr. med
Różaner**

Dzielnia Nr 9.

Powrócił

Tel. Nr 28-98.

**Choroby skórne,
weneryczne i mo-
czościowe.**

Przyjmuje

od 8-10 i od 5-8

Leczenie lampą

kwarcową

Oddzielna pocze-
kalnia dla Pań.

Dla Pań od 3-5

po poł

Dr. med.

Niewiżski

**specjalista cho-
rób skórnych
i wenerycznych**

przeprowadził się

na ul. **Andrzeja 5**

Przyjmuje: od 8-10

i od 5-9.

Doktór

ŁAGUNOWSKI

**Choroby skórne
weneryczne i
moczościowe**

Gdańska 42.

godz. przyjęć od

8.30-10.30, 1-2.40

i 8-9 w.

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

powrócił.

**Specialista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczościow-
ych. Naświetlanie
lampą kwarcową.**

Przyjmuje od

g. 8 do 10 rano

od 5-8 w.

Dla pań od 3-5;

oddzielna poczek

DR. MED.

Klinger

**Choroby wenery-
czne, skórne i wło-
sów — leczenie
lampą kwarcową.**

ANDRZEJA Nr. 2

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć:

od 1.30-2.30 dla

Pań, od 6-8 dla

Panów. W niedzie-

le i święta od

10-12.

DR. MED.

JAN POLAK

Chor. wewnętrzne

Andrzeja 43

telefon 64-21.

Przyjmuje od 11-1

Dr. med.

S. Lewkowicz

**Chor. skórne we-
neryczne, płciowe**

Konstantynowska 12.

Tel. 55-52

Przyjmuje od 9-1

od 6-8. Dla pań

od 4-5.

Dla niezamężnych

CENY LECZNIC.

Lekarz-Dentysta

B. Markus-

Nusbaumowa

Piotrkowska 51

tel. 21-23.

Godz. przyjęć 3-7

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecz-
nicy przy ul. **Piotr-
kowskiej 294**

od godziny od godz.

2-7 wiecz.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty-
styczny przy **Górnym Rynku**

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanic-
kich) przyjmuje chorych w choro-
bach wszystkich specjalności od g.

10 rano do 7-ej po poł. Szczerzenie

ospy, analizy (mocz, krew, krowi,

ptwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty w miescie.

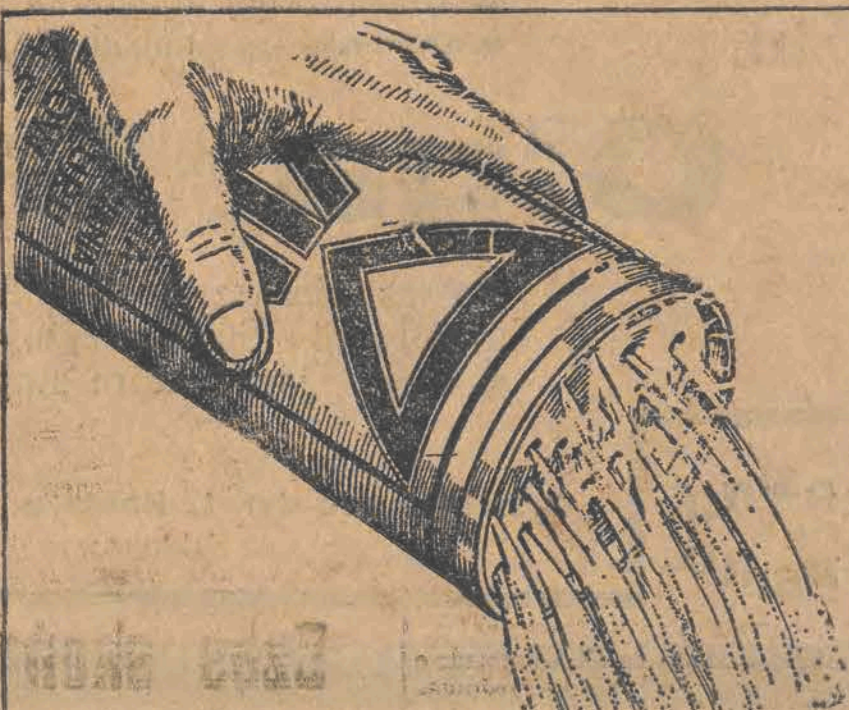
Zabieg i operacje od umowy. Kapiele

świetlne. Naświetlanie lampą kwar-
cową Roentgen. Elektryzacja. Żeby

sztuczne, korony złote, platynowe

i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.



VIM

VIM jest wielką pomocą dla każdej
gospodyni. Myje się nim szkło i
porcelanę, czyści łyżki, noże i widelce,
szoruje garnki, rondle i wszelkie naczynia
kuchenne. Przy pomocy Vim'u utrzymuje
się idealnie wanny, miednice i krany.
Posypać wilgotny gałganek małą ilością
Vim'u, a po chwili znikną wszelkie plamy
i złogi,—doprowadzić następnie wszystko
do glansu, czystym miękkim gałgankiem.

Lever Brothers Limited, Anglja.

Nowoczesna tkalnia

50 krosien 42-44 cali z Szafl
maszynkami przyjmie robotę za
robkową. Oferty sub „L. M.”
do adm.

Laureatka

moskiewskiego

konserwatorium

udziela lek-

cji gry forte-

planowej.

Wschodnia 72 m 19.

Zdolny rysownik

na parę godzin dziennie natych

miast poszukiwany.

Zgłoszenia tylko sił pierwszorzę-
dnych do „Rep.” pod „S. G.”



Nower z Ł. K. S.-u mistrzem strzeleckim.

Mistrzostwa strzeleckie Ł. K. S.-u, które rozgrywane były w 8-miu etapach dwudniowych zostały ostatecznie zakończone. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Nower, zdobywając w strzelaniu z broni małokalibrowej przeciętnie sumę 176 punktów. Dalsze miejsca zajęli: 2) Andrzejak 168 p., 3) Schneider 164 p., Michalak i Wilczek zdobyli po 163 p. Dziesiąte miejsce z 139 punktami zajął Joss.

Nowy rekord światowy pobiła Konopacka w rzucie dyskiem oburącz.

W niedzielę rozegrany został ostatni akt kobiecych lekkoatletycznych mistrzostw Polski, a mianowicie rzut dyskiem oburącz. Do tej konkurencji stanęły tylko dwie zawodniczki, a mianowicie Konopacka (AZS) i Kobielska (Polonia). Wygrała naturalnie Konopacka z wynikiem 66.48.5 mtr., co stanowi rekord światowy, lepszy o blisko metr od poprzedniego. Prawą ręką Konopacka miała 39.01, a lewą 27.47.5. Kobielska

osiągnęła prawą ręką 31.49, a lewą 27.50.5, co wynosi razem 58.99.5.

Ostateczna punktacja mistrzostw w roku bieżącym przedstawia się następująco: 1) A.Z.S. (Warszawa) 177 pkt., 2) Cracovia i Grażyna po 94 pkt., 4) Rozdzień 69 pkt., 5) Legia i „Kolejowy” po 34 pkt., 7) A.Z.S. (Poznań) 27 pkt., a dalej cały szereg klubów polskich, uprawiających lekką atletykę.

Sporty zimowe w Łodzi! uprawiane będą przez członków Ł. K. S.

Jak się dowiadujemy dwaj znani piłkarze Ł. K. S. Moskal i Król, którzy swe go czasu byli członkami Lublinianki w Lublinie i uprawiali sporty zimowe jak narciarstwo, hokej i saneczkarstwo, a Król został nawet mistrzem juniorów w biegu narciarskim na 18 km. w Zakopanem, zorganizują w najbliższych dniach sekcję narciarską w Łodzi. Jak wiadomo bowiem obydwaj ci piłkarze na stałe osiedlili się już w Łodzi. Poparcie pod tym względem ma udzielić wymienionym Miejski Komitet Wychowania Fizycznego w Rudzie Pabjanickiej, gdyż jak wiadomo pod Rudą znajduje się góra, nadająca się całkowicie do uprawiania sportów zimowych, a szczególnie sportu narciarskiego.

Kurs narciarski dla 20 Łódzian.

Dowiadujemy się, że Łódzki Sp. Komitet Okręgowy klubów robotniczych organizuje w najbliższym czasie kurs narciarski dla łódzkich klubów w Zakopanem. Ogółem w kursie tym weźmie udział 20 zawodników. Kurs trwać będzie około 2 tygodni.

25 listopada

koniec mistrzostw ligowych

Dnia 25 listopada r. b. zostaną ostatecznie zakończone długie i męczące rozgrywki ligowe.

Zeszłoroczny mistrz, krakowska „Wisła”, aczkolwiek niejednokrotnie dawała się spychać z czołowego miejsca, ostatecznie zdobyła porażkę wtory zaszczytny laur.

Turyści i b.—Orkan w niedzielę na Wodnej.

Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą niedzielę na boisku przy ul. Wodnej odbędzie się towarzyskie spotkanie między drużyną 1b Turystów, a Orkanem. Na przedmeczku zmierza się rezerwy tych klubów.

Wędrowki graczy.

Reprezentatywny gracz Polski, Kozak II z IFC. zrezygnował z dalszych laurów, gdyż, jak nam donoszą, przeniósł się do Ostrowia (Wielkopolska), gdzie zostanie trenerem tamtejszego K. S. „Ostrowia”.

Nowym nabytkiem Legii jest Stogowski z T. K. S.-u, który prócz tego, że jest doskonałym piłkarzem, jest zarazem wybitnym hokeistą. Zysk dla Legii jest więc podwójny, gdyż za jednym zamachem została rozwiązana kwestia obsadzenia w drużynie piłkarskiej stanowiska środkowego pomocnika jak i bramkarza w drużynie hokejowej.

Polska lekkoatletyka w cyfrach... W tej gałęzi sportu czynimy stałe postępy i zbliżamy się do klasy międzynarodowej.

Polska męska reprezentacja lekkoatletyczna brała dotychczas udział w 10 spotkaniach międzypaństwowych, a mianowicie:

Rok 1922: trójmecz słowiański w Pradze (wygrała Czechosłowacja przed Jugosławią i Polską).

Rok 1924: — udział na VIII Olimpiadzie w Paryżu.

Rok 1926: — mecz z Jugosławią w Warszawie (wygrała Polska).

Rok 1927: — mecz z Włochami w Rzymie (wygrały Włochy), mecz z Toskaną we Florencji (wygrała Polska), trójmecz Polska—Łotwa—Estonia w Warszawie (wygrała Polska), mecz z Jugosławią w Zagrzebiu (wygrała Polska) i mecz z Czechosłowacją w Warszawie (wygrała Czechosłowacja).

Rok 1928: — udział na IX Olimpiadzie w Amsterdamie i mecz z Czechosłowacją w Pradze (wygrała Polska).

W zawodach tych brało udział 48 zawodników, a mianowicie:

9 razy — Baran II i Weiss;

8 razy — Adamczyk i Szenajch;

7 razy — Dobrowolski, Jaworski, Kostrzewski, Sikorski, Cejzik, Smakulski i Malanowski;

6 razy — Sawaryn i Trojanowski;

5 razy — Treyer, Tothert, Rzepka, Fryszczyn, Forys i Karólkiewicz;

3 razy — Górski, Kasperkiewicz, Szydrowski, Biniakowski;

2 razy — Gruner, Łukasiewicz, Mierzejewski, Oldak, Sośnicki, Ziffer, Świętochowski, Szelestowski i Nowak;

1 raz — Misiński, Baran I, Halih, Kochar, Rey, Juciewicz, Emchowski, Cybulski, Megro, Urbanak, Majtkowski, Michalski, Zuber, Buchała, Wiczorek, Kusociński.

Z zawodników tych zwycięstwo odnieśli:

5 zwycięstw — Baran II, Szenajch, Kostrzewski, Sikorski;

4 zwycięstwa — Treyer;

3 zwycięstwa — Dobrowolski;

2 zwycięstwa — Adamczak, Forys, Weiss, Smakulski;

1 zwycięstwo — Biniakowski, Fryszczyn, Jaworski, Kuchar, Malanowski, Oldak, Rothert, Rzepka, Sawaryn i Kusociński.

W biegach sztafetowych uzyskaliśmy 11 zwycięstw.

Statystyka kobiecych zawodów jest następująca (5 zawodów):

Rok 1906 — udział w II Igrzyskach w Göteborgu;

Rok 1907 — pięciobój Austria—Łot-

wa—Polska (wygrała Łotwa przed Austrią i Polską) w Warszawie i mecz w Krakowie z Austrią (wygrała Austria);

Rok 1908 — udział w IX Olimpiadzie w Amsterdamie i mecz z Austrią w Wiedniu (wygrała Austria).

W zawodach tych brało udział 21 zawodniczek, a mianowicie:

5 razy Konopacka;

3 razy — Schaliński i Kłosówna;

2 razy — Czajkowska, Jabłożyńska, Lanžanka, Woynarowska, Jasne, Lonka, Gądzierowska, Brenierówna i Tabacka;

1 raz — Taborowiczówna, Wiśka,

Sadkowska, Gralicka, Wiczorkiewiczówna, Kasprzakówna, Kobielska, Hulanicka i Treiwaldówna.

Z zawodniczek tych zwycięstwa odnieśli:

6 zwycięstw — Konopacka;

1 zwycięstwo — Brenierówna, Schalińska, Lonka, Kłosówna i Lanžanka.



Czas skończyć z p. Mazowitą! Uwolnić kluby footballowe od osoby „charakterystycznego” sędziego footballowego.

Od dłuższego czasu coraz częściej dochodzą nas słuchy i skargi na sędziego footballowego (kandydata) p. Mazowitę ze Zgierza. Ów pan, który konieczne pragnie odegrać rolę bezwzględniego dyktatora na boisku, poza nieumiejętnym prowadzeniem zawodów, pozwała sobie na niesłychane rzeczy wykazując przytem, absolutną nieznajomość przepisów o grze, we football.

Przed kilkunastoma dniami, na meczu towarzyskim w Zgierzu, w chwili, gdy drużyny stanęły gotowe do walki, oczekując tylko sygnału, p. Mazowita, przybierając minę, władcy oświadczył, że zawodów nie rozpocznie póki nie otrzyma gotowego wykazu graczy obu drużyn.

Nie pomogły prośby kapitanów obu zespołów, którzy zwrócili uwagę na to, że wskutek późnej pory zawody nie będą mogły być ukończone i że wykazy doręczone zostaną w czasie przerwy. P. Mazowita okazał się jednak niewzruszony. W czasie gry działał się na boisku niesłychane rzeczy.

P. Mazowita słuchał wszystkich t. j. publiczność i zawodników, biorących udział w grze, krzywdząc naturalnie drużynę zamiejscową. Nie na tym jednak koniec: przy wyrzucaniu piłki z autu bocznego p. Mazowita „rozkażał” zawodnikom usunąć się 9 metrów od wyrzucającego!!! Naturalnie, że w odpowiedzi na to, nawet laicy sportowi obecni na meczu wybuchali śmiechem. Największej przyjemności doznał jednakże p. Mazowita przy wykluczaniu graczy z boiska, to też co kilka minut liczba uczestniczących w zawodach zmniejszała się. Ma się rozumieć, że w ten sposób p. Mazowita spacył całkowicie charakter powyższego meczu towarzyskiego. Nie jest to jednakże odosobniony wypadek „występów” p. Mazowity. Ubiegłej niedzieli mniej więcej te same rzeczy dzieły się na meczu w Pabjanicach, na którym to p. Mazowita miał zaszczyt być sędzią.

Polska—Łotwa. Mecz bokserski.

Dowiadujemy się, że między związkami bokserskimi Polski i Łotwy toczą się pertraktacje o rozegranie meczu bokserskiego jeszcze w bieżącym roku. Mecz ten odbędzie się zapewne w grudniu w Katowicach.

SPLENDID NAJBLIŻSZA PREMJERA !!

Sensacja sezonu!

Szlagierowy podwójny program!

Produkcji filmowej 1928/29 r.

WIELKI SUPERFILM

TRAGICZNA SONATA

Wzruszający dramat w 12-tu aktach.

W rol. gł. Vivian Gibson Włodzimierz Sokołow

Przygody miłosne studentki roku szkolnego 1928/29

Szampańska komedia.

ZUZIA SAKSOFONISTKA

W roli głównej: ANNY ONDRA.

SPLENDID NAJBLIŻSZA PREMJERA !!



Radio-odbiorniki!

najwyższej

jakości

Fr. Postleeb

Piotrkowska 71, tel. 72-67.

Ostatnia minuta.

Stahlhelm liczy 630.000 żołnierzy.

Berlin, 7 listopada.
Przywódca Stahlhelmu Seldte na wielkiej paradzie i rewii stahlhelmowców w Budziszynie oświadczył, że obecnie nieregularna armia niemiecka stahlhelmowców liczy 630.000 dobrze wyćwiczonych żołnierzy. W dalszej części swego przemówienia podkreślił, że organizacja Stahlhelm weźmie odąd czynniejszy udział w życiu wewnętrznym - politycznym i parlamentarnym.

Spodnie w nagrodę Najnowsze odznaczenie sowieckie.

Moskwa, 7 listopada.
W niektórych organizacjach pionierów komunistycznych wprowadzono na grode za specjalną energiczną działalność. Nagroda ta przyjmowana jest przez młodzież z wdzięcznością, gdyż stanowią ją spodnie, których brak młodzieży robotniczej i wiejskiej uczuwa dotkliwie.

Organizacja przekupywania urzędników angielskich.

Londyn, 7 listopada.
Dzienniki donoszą, że policja londyńska wykryła organizację kierowaną przez pewnego cudzoziemca, której za daniem było przekupywanie urzędników celem wydostania poufnych informacji. Czterech urzędników policji londyńskiej miało otrzymać w tym celu przeszło 1000 funt. szterlingów.

Katastrofa budowlana w Paryżu.

Paryż, 7 listopada.
W centrum miasta groziło wczoraj zawalenie się domu pięciopiętrowego, którego budowa jeszcze nie jest ukończona. Zapobieżono katastrofie, usuwając robotników z budowy i zamykając ulicę. Budowla będzie zwalona.

Korupcja w Rosji.

Moskwa, 7 listopada.
Wczoraj rozpoczął się przed najwyższym trybunałem sowieckim proces przeciwko 30 urzędnikom komisariatu komunikacji, oskarżonym o przekupstwa, fałszerstwa i sabotaż.

Doktor filozofii... bokserem.



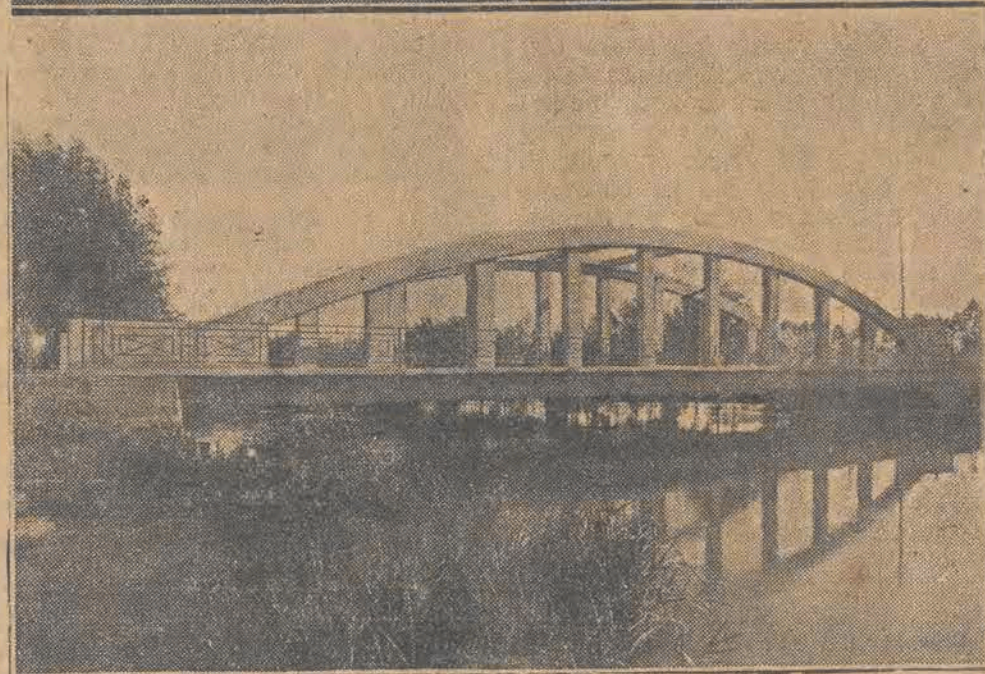
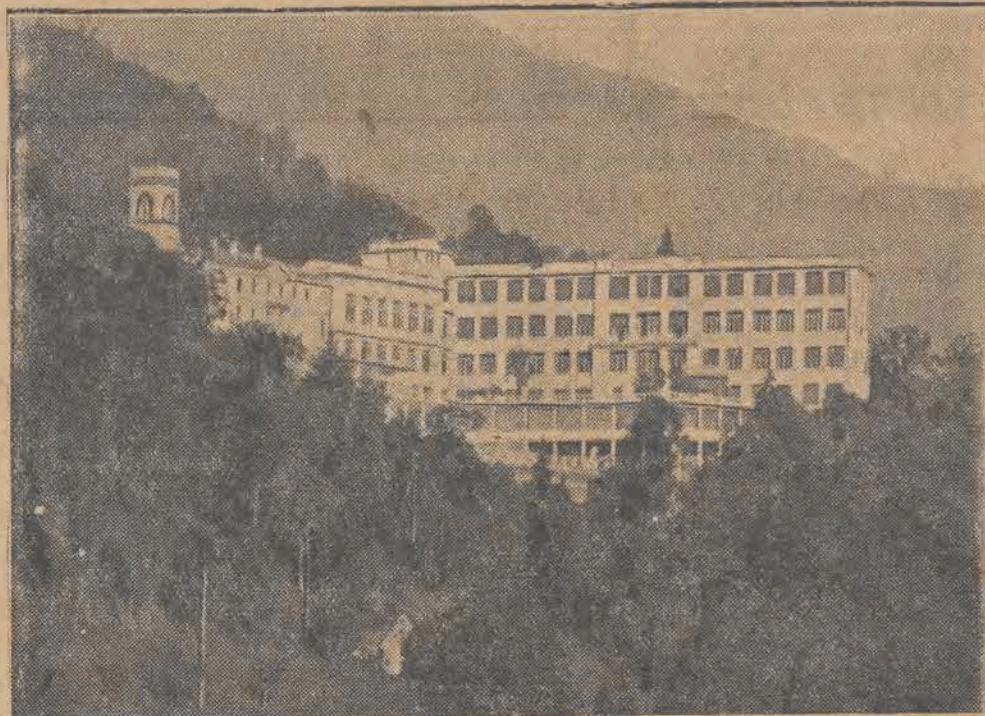
Doktor filozofii Bach z Heidelbergu stał się do turnieju o tytuł mistrza bokserkiego Niemiec w ciężkiej wadze.

Kiedy harcują
40 milionów
dolarów...



Rozgrywka meczu w konne polo pomiędzy drużyną północno-amerykańską a argentyńską. Do obu drużyn należą sami milionerzy. Prasa amerykańska, zamieszczając powyższą fotografię, zaopatrzyła ją w dopisek, że na koniach podczas meczu harcowało co najmniej 400 milionów dolarów. Ładna suma!... Przekracza ona „z czubem” cały roczny budżet państwa polskiego....

W 6-tą rocznicę marszu na Rzym.

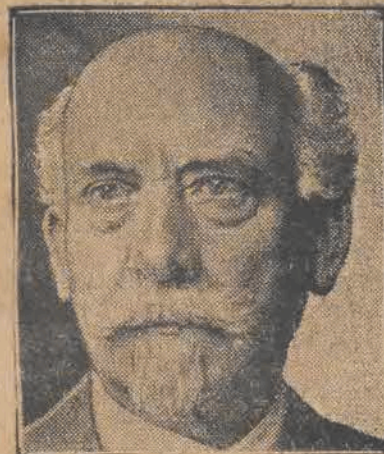


Z rozkazu Mussoliniego faszysty uczcili 6 rocznicę rewolucji faszystowskiej nie pochodami i manifestacjami, lecz pracami o charakterze monumentalnym. Między innymi dokonano otwarcia wielkiego sanatorium pod Mediolanem (fotografia górna) i pięknego mostu nad rzeką Murra.

Przed 10-ciu laty w Niemczech.



Książę Maks Baedenski, ostatni kanclerz cesarskich Niemiec.



Filip Scheidemann, socjalista, pierwszy kanclerz republiki niemieckiej.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chodzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 254), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56). (b)